

# OSTATNIE WIADOMOŚCI

Redakcja i Administracja  
ul. Rydza-Smigłego № 6  
Telefon, № 59.

## GRODZIENSKIE

Cena 10 gr.

Rok V.

GAZETA PORANNA DLA WSZYSTKICH

Nr. 136

## Stolica pożegnała Marszałka Piłsudskiego Ostatnia defilada przed trumną Wodza

W tańcu niezmiernym i smutku przegromnym żegnała wczoraj Warszawa po raz ostatni Marszałka Polski Józefa Piłsudskiego, Nieśmiertelnego Wodza Narodu, trwając przy zakończeniu bohaterskiej legendy Jego życia i śmierci w kirze i za łobie, patrząc przez zalawione oczy na trumnę z Drogiemi Żołokami.

Ten dzień kiedyś nastąpić mu stał. Stało się! Dzień nadszedł i przeszedł, a my dopiero teraz odczuwamy sieroctwo nasze. Marszałek opuścił stolicę na zawsze, aby zająć wieczne miejsce w krypcie Wawelskiej obok królów i bohaterów, w symbolicznej wspólności obok Sobieskiego, Kościuszki i Poniatowskiego.

Tam, na Wawelu, gdzie historia Polski pisana jest w księdze wieczystej grobami królów i bohaterów — będzie Swym przemożnym majestatem reprezentował dzieje Polski Odrodzonej, On — Wódz w walkach o Niepodległość i Chorąży ideałów państwowych!

Na kilka godzin przed uroczystym nabożeństwem, które rozpoczęło się o godzinie 10-ej do Katedry św. Jana przybywały delegacje, które składały wieńca. Delegacja włoszian złożyła wielki wieńiec ze zboża z Orlem na szczycie. Już o godz. 8-ej za częły przybywać delegacje państw obcych z wieńcami.

Wnętrze katedry św. Jana powoli się zapelnia. W prezbiterjum po lewej stronie zasiadają delegacje państw, reprezentujące głowy państw, po prawej stronie zajęli miejsca marszałkowie Sejmu i Senatu, rząd i generalicja, przedstawiciele sądownictwa, prezes N. I. K., Najwyższego Trybunału Administracyjnego i Sądu Najwyższego. Dalsze miejsca zajmują członkowie korpusu dyplomatycznego i attachés wojskowi państw obcych, po prawej stronie nawy głównej zasiadają przedstawiciele duchowieństwa wyznań obcych. Po tej samej stronie zasiadli podsekretarze stanu, posłowie i senatorowie z wicemarszałkami obu izb, rektorzy wyższych uczelni, przedstawiciele Polskiej Akademii Literatury i przedstawiciele zarządu miasta. Po lewej stronie nawy głównej zajęli miejsca wyżsi u-

rzędnicy, w głębi widać liczny kler.

Pośrodku świątyni pogrążonej w półmroku przybranej kirem, kwiatami i zielenią na wysokim katafalku spoczywa trumna Marszałka. Ze sklepienia świątyni opuszczają się ku niej chorągwie na trumnie — buława marszałkowska, szabla i czapka Marszałka z Orzełkiem Legjonowym. Wokół trumny płoną wysokie świece. A u wężłowia leżą wieńce. Od Rodziny, od Pana Prezydenta Rzeczypospolitej, rządu, od marszałków Sejmu i Senatu. Wartę honorową pełnią oficerowie. Między kolumnami nawy głównej przed katafalkiem leżą wieńce, które zaścielają kamienną posadzkę. Po lewej stronie za wieńcami stoją oficerowie z poduszkami, na których spoczywają odznaczenia Marszałka Józefa Piłsudskiego. Obok oficerów polskich stoją oficerowie państw obcych z odznaczeniami zagranicznymi.

Po złożeniu wieńca przez delegację rumuńską wartę honorową obok oficerów polskich pełnią oficerowie rumuńskiego 16-go pułku piechoty, którego szefem jest Marszałek Piłsudski.

Zbliża się godzina 10-ta. Do katedry przybywa najbliższa Rodzina Marszałka. Za trumną na trzech wysuniętych fotelach zajmują miejsca Pani Marszałkówna Aleksandra Piłsudska oraz córki Marszałka w ciężkiej żałobie.

O godz. 10-tej wchodzi do Katedry Pan Prezydent Rzeczypospolitej w otoczeniu członków domu cywilnego i wojskowego. Panu Prezydentowi towarzyszy premier Sławek.

Pan Prezydent Rzeczypospolitej zajmuje miejsce przy ołtarzu, mając przed sobą klecznik okryty kirem. Obok Pana Prezydenta na tronie zasiada ambasador Ojca Świętego J. E. Nuncjusz Papieski Msgr. Marmaggi. Wszyscy powstają z miejsc. Wychodzi z zakrystji ksiądz Kardynał Kakowski w otoczeniu wyższego duchowieństwa arcybiskupa Galla, księdza biskupa Przędzieckiego, księdza biskupa polowego Gawlina, ks. biskupa Szlagowskiego i liczno go kleru.

Na chwilę przed rozpoczęciem nabożeństwa generałowie zaciągają wartę przed katafal-

kiem. Mszę świętą pontyfikalną celebrować ks. Kardynał Kakowski.

Katedra zamiera w majestatycznej ciszy. Słychać szepty modlitwy oraz pienia chorału gregoriańskiego kleryków pod przewodnictwem księdza profesora Noweckiego. W czasie Requiem pienia żałobnie wykonał poznański chór katedralny. Msza święta kończy się. Na ambonę wchodzi ksiądz biskup Gawlina, by wygłosić słowo Boże (przemówienie podajemy oddzielnie).

W chwili, gdy ksiądz biskup Gawlina zakończył kazanie, katafalk otacza duchowieństwo.

Po odprawieniu egzekwii, oficerowie zdejmują z trumny szarą maciejówkę, szablę i buławę, składając ją na poduszkę, którą trzyma gen. Kordjan-Zamorski.

Z rąk oficerów biorą trumnę na swe barki ministrowie z premierem Sławkiem.

Pochylają się głowy zebranych. Orszak żałobny posuwa się ku wyjściu.

### PRZED KATEDRĄ

W chwili, gdy w katedrze odprawiano było uroczyste nabożeństwo, na ul. Świętojańskiej czyniono przygotowania do pochodu. Po odprawieniu egzekwii z Katedry oficerowie porzynają wnosić wieńce, ustawiając się do pochodu. Następnie wychodzą ze świątyni oficerowie niosący poduszki z orderami i duchowieństwo. Przed Katedrą zajeżdża armata 1-go d. a. k., zaprzężona w 6 koni.

Poprzedzani przez biskupów, ministrowie wnoszą na swych barkach trumnę Marszałka. Za trumną idzie gen. Kordjan-Zamorski, który niesie na szkarłatnej poduszce szablę, buławę i maciejówkę spowite wstęgą Virtuti Militari.

Z rąk ministrów biorą trumnę generałowie i składają ją na lawecie armatniej. Za trumną kormuje się orszak żałobny.

Panią Marszałkówną prowadzi generalny inspektor sił zbrojnych gen. Rydz-Smigły. Inspektor armji gen. dyw. Sosnkowski prowadzi starszą córkę Marszałka Wandę, młodszą prowadzi brat Marszałka Jan Piłsudski. Za nimi podają Rodzi-

Pana Prezydenta poprzedza dyr. protokołu dyplomatycznego Romer, za Prezydentem idą szefowie domu cywilnego i wojskowego.

### DELEGACJE ZAGRANICZNE

Za nimi idą delegacje państw obcych, reprezentujących głowy państwa. Z każdej delegacji bierze udział w pochodzie 4-jej członków. Delegacje postępują w porządku alfabetycznym reprezentowanych państw według alfabetu francuskiego.

Wśród pierwszych delegacji nadzwyczajnych reprezentujących głowy państw obcych widać premiera pruskiego Goerina, ministra spraw zagranicznych Francji Laval'a, marszałka Petain'a, angielskiego feldmarszałka Earl of Cavana, marszałka Prezana i innych szefów delegacji, którzy wychodząc z Katedry zajmują wskazane im przez protokół miejsca w orszaku.

Przy trumnie ustawiają się oficerowie sztabowi z gen. brygady Rouppertem.

Za przedstawicielami państw obcych postępuje premier, marszałkowie Sejmu i Senatu, ministrowie, podsekretarze stanu, generałowie, korpus dyplomatyczny, przedstawiciele wyznań niekatolickich, wśród nich przedstawiciele duchowieństwa maho metańskiego i karańskiego, Dalej idą rektorzy, senat akademicki, kawalerowie Virtuti Militari i korpus oficerski.

### PRZEZ ULICE WARSZAWY

Od wczesnych godzin rannych ciągnęły wczoraj ze wszystkich stron stolicy olbrzymie tłumy ludności, ustawiając się wzdłuż trasy, którą miał przejść kondukt żałobny.

Z murów domów zwisają za łobne chorągwie. W oknach sklepów, na balkonach ustawione są portrety zmarłego Wodza okryte kirem. W wielu oknach płoną świece żałobne. Pałają się latarnie uliczne okryte krepą. Wszystkie sklepy są zamknięte.

Przez całą noc przybywały do Warszawy pociągi, wypełnione ludnością ze wszystkich zakątków Rzeczypospolitej, by oddać ostatni hołd Pierwszemu Marszałkowi Polski.

**Dokończenie sprawozdania na stronie 3-ej.**

# Kraków w dniu pogrzebu

## Ostateczny program uroczystości żałobnych na Wawelu

Wydany został następujący oficjalny komunikat, zawierający wytyczne programu uroczystości żałobnych w Krakowie.

W godzinach nocnych i porannych w sobotę dnia 18 maja przyjeżdżają do Krakowa pociągi z P. Prezydentem Rzeczypospolitej, rządem i przedstawicielami państw obcych. Przyjazd pociągu ze zwłokami nastąpi około godz. 7-ej rano. Po czasie uroczystości rozpocznie się o godz. 8-ej rano. Na terenie dworca Głównego zbierają się: P. Prezydent R. P., rodzina Marszałka, generalny inspektor sił zbrojnych, rząd, szefowie państw zagranicznych, marszałkowie Sejmu i Senatu, generalicja, prezesi Najwyższej Izby Kontroli Państwa i Najwyższego Trybunału Administracyjnego, Sąd Najwyższy i korpus dyplomatyczny.

Ustawieniem na terenie dworca kieruje p. wicewojewoda Wałicki w porozumieniu z p. naczelnikiem z M-stwa Spraw Zagranicznych Zaleskim Władysławem.

Trumna ze zwłokami wyniesiona będzie przez jedno z wyjść dworca Głównego, najprawdopodobniej koło poczty i zostanie złożona na lawecie, która przystępuje Komenda Miasta.

Przed dworcem kolejowym ustawia się: batalion wojskowy honorowy, duchowieństwo, delegacje Sejmu i Senatu, delegacje uniwersyteckie, Akademii Umiejętności, Akademii Literatury, sędziów w togach, oficerów, członków Sejmu i Senatu, szefowie drugiej instancji, rada miejska i delegacja Polaków z zagranicy.

Odcinkiem tym będzie kierował p. płk. Madeyski.

Batalion piechoty zwrócony będzie frontem do dworca. Poczty sztandarowe wojskowe (szwadron szwoleżerów, kompania marynarzy i t. p.) będą ustawione czołem w kierunku pochodu. Dalsza część pochodu na którą składać się będą organizacje z Polakami z zagranicy i Związkiem Legionistów na czele ustawi się na ul. Lubicz w kierunku Domu Żołnierza i ulic bocznych (Rakowiecka, Marjańska, Strzelecka i t. p.) z tem że ulica Potockiego musi być wolna.

Tę część pochodu kieruje płk. Podgórski.

Z chwilą, gdy osoby i grupy zebrane przed dworcem kolejowym przejdą za zwłokami pochodem wyznaczoną trasą — złączą się do tego pochodu jako dalsze grupy znajdujące się u wylotu ulicy Lubicz.

Trasa pochodu na Wawel jest następująca: ul. Basztowa — wzdłuż Plant, pl. Szczepański, dookoła Rynku Głównego przed kościołem Panny Marii i

odwacem, ul. Wiślna, Straszewskiego do podnóża Wawelu od strony pomnika Kościuszki. Gdy pochód znajdzie się w Rynku odegrane będą hejnały z wieży Marjańskiej.

U stóp Wawelu od strony wejścia, gdzie jest pomnik Kościuszki zdjęta będzie trumna ze zwłokami z lawety i poniesiona na ramionach oficerów do Katedry.

Wzdłuż całej trasy szpaler będzie tworzyło wojsko. Dla ludności zorganizowanej (organizacje społeczne i częściowo młodzież) będą wyznaczone lewe chodniki wzdłuż trasy pochodu, a w szczególności wzdłuż Plant, dla publiczności zaś niezorganizowanej — chodniki prawie poza szpalerami wojska.

Dla młodzieży, jako specjalne punkty wyznacza się plac

Matejki, część placu Szczepańskiego, miejsca na Rynku, na podnóżu Wawelu — w okolicy, ustawionych tam armat, oraz niektóre odcinki lewych chodników wzdłuż trasy.

Organizacją publiczności na tych odcinkach zajmie się pan Hardt.

Od podnóża Wawelu do stóp pomnika Kościuszki ustawiony będzie szpaler chłopów w strojach ludowych, a część ich ustawi się również koło pomnika Kościuszki. W tem miejscu nie będzie wogóle szpalera wojska. Reszta ludności wiejskiej zgrupuje się u podnóża Wawelu na ulicach Powiśle i Podzamcze. W Katedrze katafalk ze zwłokami ustawiony będzie przed św. Stanisławem.

Do katedry wejdą tylko najwyższe osobistości, a to rodzi-

na, Pan Prezydent R. P., szefowie państw, pan premier, marszałkowie Sejmu i Senatu, generalny inspektor armii, rząd generalicja, prezesi Najwyższej Izby Kontroli Państwa, Najwyższego Trybunału Administracyjnego, Sądu Najwyższego, korpus dyplomatyczny i część duchowieństwa.

Po ukończeniu nabożeństwa w Katedrze, co będzie uważane za oficjalne ukończenie uroczystości żałobnych, udadzą się dostojnicy obecni w Katedrze do apartamentów Zamkowych, celem złożenia kondolencji w imieniu swoich rządów Panu Prezydentowi R. P. Od tej chwili rozpocznie się przed ustawioną na katafalku trumną przemarsz organizacji społecznych celem złożenia hołdu Panu Marszałkowi z tem, że posz-

częgólne grupy, idące czworakami bez jakiegokolwiek zatrzymywania się odpłyną bramą południową Katedry.

Szpalery wzdłuż trasy stoja tak długo, aż organizacje złożą hołd w Katedrze odejda z Wawelu. Szpaler przy samym Wawelu zostanie jeszcze dłużej, aż do ukończenia składania hołdu zwłokom przez niezorganizowaną publiczność.

O godzinie 18-ej Katedra zostanie zamknięta, zaś o godz. 19-ej nastąpią egzekwie, poczem przeniesienie zwłok do krypty przy udziale tylko najszczęśliwszej liczby osób, to jest rodziny, Pana Prezydenta R. P. i rządu. Wtedy oddanych zostanie przez artylerję 101 strzałów armatnich, zadzwonią wszystkie dzwony w mieście. W tym momencie winien zamrzednieć, wszyscy stają z odkrytymi głowami. Na końcu odegrany zostanie hymn państwowy i Pierwsza Brygada.

W ciągu wczorajszej nocy przy ulewym deszczu wrzała gorączkowa praca nad wykończeniem dekoracji żałobnych trasy, którą przejdzie orszak pogrzebowy. Na ul. Basztowej, Dunajewskiego i Straszewskiego umieszczone są wysokie maszty, na których powiewają długie czarne chorągwie. Szczyty masztów ozdobione są białymi orłami.

W dalszym ciągu trwa masowy zjazd uczestników pogrzebu.

Ostatecznie ustalono następujący porządek pochodu:

- 1) wojsko — sztandary, 2) duchowieństwo — ordery, 3) laweta ze zwłokami, 4) rodzina, 5) Prezydent Rzeczypospolitej, 6) reprezentanci głów państw obcych, po czterech od państw, 6) premier, marszałkowie Sejmu i Senatu, generalny inspektor sił zbrojnych, 8) ministrowie, prezes najwyższej izby kontroli, prezes Sądu Najwyższego, 9) podsekretarze stanu, prezes Najwyższego Trybunału Administracyjnego, prezydenci Krakowa i Warszawy, 10) generalicja, 11) korpus dyplomatyczny i członkowie misyj państw obcych, 12) wice-marszałkowie Sejmu i Senatu, 13) duchowieństwo katolickie oraz innych wyznań, 14) rektorowie wyższych uczelni, reprezentacja polskiej Akademii Umiejętności i Akademii Literatury, 15) delegaci sądownictwa (6 osób w togach), 16) szefowie władz 2-ej instancji, wyżsi urzędnicy władz naczynych, prezesi instytucji państwowych, delegaci rady m. Krakowa oraz prezydenci miast, 17) delegaci Zarządu Głównego Związku Legionistów i P.O.W., 18) delegacja Polaków z zagranicy (do 10 osób), 19) korpus oficerski, 20) sądownictwo i palestra w togach, 21) Sejm i Senat (reszta), 22) Polacy z zagranicy (reszta), 23) Legioniści, P.O.W., organizacje b. wojskowych i strzelców, 24) urzędnicy państwowi oraz samorządowi, 25) właścicielstwo, 26) inne organizacje społeczne.

Strój poza uniformami dla uczestniczących w nabożeństwie w Katedrze: frak, czarna kamizelka, biały krawat, rękawiczki czarne, cylinder z krepa, ordery polskie, wielka wstęga na kamizelce, komandorja na krawacie.

Grupy od 4 — 14 włącznie ustawiają się na peronie.

Grupy od 1 — 3 oraz od 13 — 21 włącznie przed dworcem. Grupy od 2 — 19 włącznie zajmą miejsca w Katedrze.

## Pojednanie Francji z Niemcami?

Wielka akcja dyplomatyczna w celu pogodzenia niedawnych wrogów

PARYŻ. Donoszą, że w najbliższych dniach ma być podjęta szeroka akcja, celem której — osiągnięcie porozumienia francusko-niemieckiego. Akcja ta ma być podjęta równocześnie w Paryżu i Londynie. Okazuje się, że czynione będą starania, celem nakłonienia kanclerza Hitlera do przyjazdu na konferencję środkowo-europejską, która odbędzie się na początku czerwca w Rzymie.

Duże znaczenie przypisują też spotkaniu ministra Laval'a i wicekanclerza Goeringa w Warszawie i Krakowie.

Skądinąd jednak sądzą, że minister Laval poprostu nie będzie miał czasu na rozmowy, gdyż już we wtorek pragnie być w Genewie. Wierzy się jedynie, że Laval skłonny będzie do spotkania z Hitlerem po sesji Rady Ligi Narodów, ale przed konferencją rzymską. Podobno Hitler już wielokrotnie wyraził życzenie spotkania się z Lavalem, celem omówienia tych spraw, które dzieli Francję i Niemcy.

Dotychczas min. Laval nie mógł na ten temat rozmawiać, krepowany na będące w toku rokowania z Sowietami.

Obecnie traktat farnusko-sowiecki jest faktem dokonany. Znamionem dla farnuskiej tendencji zbliżenia z Niemcami jest gest marszałka Francji, Pétain, który w drodze do Warszawy zatrzymał się przez półtorej godziny w Berlinie.

Jedno pytanie nie znajduje w Paryżu odpowiedzi: Jakiego stanowiska zajmie kanclerz Hitler wobec nowej orientacji politycznej Francji.

Długo też z dużym zainteresowaniem oczekiwana jest mowa Hitlera, którą wygłosi we wtorek.

## Agonja asa wywiadu angielskiego

LONDYN. Stan zdrowia pułkownika Lawrence, — który na dal jest nieprzytomny, pogarsza się w dalszym ciągu. Lekarze nie mają nadziei utrzymania go przy życiu.

Atmosfera tajemniczości, którą Lawrence otaczał się względnie którą go otaczano, utrzy-

muje się nawet w ostatnich godzinach jego życia. Szpital wojskowy, w którym Lawrence leży, oraz znajdujący się w pobliżu dom, są pilnie strzeżone.

Brat Lawrence'a, przebywający nieustannie przy łóżu chorego, odmawia jakichkolwiek

informacji. Nawet 14-letni chłopiec do posyłek, który wraz ze swym rowerem stał się przyczyną katastrofy i odniósłszy lekkie wstrząs mózgu, znajduje się również w szpitalu, pozostaje pod ścisłym nadzorem, tak dalece, że nawet rodzicom nie wolno odwiedzić chorego

## Walka marynarzy o płace

PARYŻ, (PAT). Strajk załóg towarzystw żegluga transatlantycznego został wywołany przez zmianę umowy, właściciele towarzystw żegluga odmawiają członkom załogi tytułu marynarzy, który dawał im prawo do otrzymywania poborów w czasie, gdy parowiec nie jest w podróży.

Przedsiębiorcy zaproponowali załogom, że w okresach poza żegluga będą im wypłacać 30 procent uposażenia, pracownicy zażądali 80 procent uposażenia, minister marynarki

handlowej, jako rozjemca wyznaczył 50 procent. Wówczas ogłoszono strajk.

Przedstawiciele strajkujących w rokowaniach z ministrem są nadal nieustępliwi.

## Przeciwko tworzeniu syndykatów

WASZYNGTON, (PAT). — Senat uchwalił 63 głosami przeciwko 12-tu projekt ustawy Wagnera, zabraniającej tworzenia syndykatów, kierowanych

przez towarzystwa, i powołujący do życia stały urząd Narodowy do spraw stosunków pracy.

Projekt odesłany został obecnie do izby reprezentantów.

## O.N.R. przed Sądem Najwyższym

Izba I karna Sądu Najwyższego otrzymała szereg skarg kasacyjnych w sprawie wyroków zapadłych w procesach osób oskarżonych o przynależność do rozwiązanej przez władze administracyjne Obozu Narodowo Radykalnego.

Na dzień 13 czerwca Sąd Najwyższy wyznaczył sprawę adw. Witolda Rościszewskiego, który skazany był początkowo na 1 i pół roku więzienia, zaś w drugiej instancji na 10 miesięcy więzienia.

## Spór o rękopisy Norwida

Warszawski Sąd Okręgowy powołał w charakterze biegłych w głośnym sporze o prawo autorskie do rękopisów Norwida, który toczy się pomiędzy b. Ministrem Sztuki i Kultury, Zenonem Przesmyckim-Mirjanem a prof. Pinim, biegłych z pośród znanych literatów i pisarzy. Profesorowie Kleiner i Chrzanowski, oraz pi-

sarz Miłaszewski wydać mają opinię, czy wydawnictwo prof. Piniego stanowi naruszenie praw Mirjana do rękopisów Norwida.

Głośny ten proces literacki, który stał się już powodem dalszych procesów, rozpatrzony będzie przez Sąd Okręgowy w Warszawie w dniu 21 b. m.

## Ziemia z grobu Matki Marszałka przewieziona będzie do Krakowa

Red. Okulicz i dziekan Rady Adwokackiej w Wilnie mec. Krzyżanowski wyjechali samochodem do Sugint na Litwie Kowieńskiej, aby stamtąd zabrać

ziemię z grobu s. p. Matki Marszałka Piłsudskiego i po złożeniu jej do urny wraz z ziemią z innych drogich Marszałkowi miejsc, zabrać ją do Krakowa.

## Od Cieszyna po Czarnohorę zapłoną ognie żałobne na szczytach górskich

Na zarządzenie głównego zarządu Polskiego Tow. Tatrzańskiego w sobotę wzdłuż łańcucha Karpat od Cieszyna po Czarnohorę zapłoną o godz. 8-ej wieczorem ognie żałobne. Zapłoną stosy na szczytach Stożka, Równicy, Baraniej Gó-

ry, Piłska, Babiej Góry, Wielkiego Lubonia, na kilku szczytach Tatr polskich, na szeregu szczytów Bieszczadów, Gorganów, na wzniesieniach, otaczających dolinę Prutu, Czarnohorze, wreszcie na Howerli i Popłwanie.



# Pomnik Marszałka stanie w Warszawie

### Żalobne posiedzenie stołecznego samorządu

Wczoraj o godzinie 20-ej na Ratuszu odbyło się posiedzenie żalobne tymczasowej Rady Miejskiej i komisji rewizyjnej m. st. Warszawy.

W wielkiej sali Ratusza, przy branej kirem, ustawiły się poczty sztandarowe związków, stowarzyszeń i cechów rzemieślniczych.

Na podjum ustawiono wśród zieleni, spowity krepą, portret Marszałka Piłsudskiego. Po obu stronach podjum ustawili się poczty sztandarowe organizacji b. wojskowych.

Po powstaniu z miejsc, zgromadzeni wysłuchali następującego przemówienia prezydenta m. st. Warszawy p. Starzyńskiego:

„Otwieram uroczyste żalobne posiedzenie tymczasowej Rady Miejskiej, zwołane z powodu zgonu Pierwszego Marszałka Polski, Wodza Narodu, Wskrzესiciela Państwa, Twórcy i Zwyśięskiego Wodza armii oraz Pierwszego Obywatela Honorowego stolicy — Józefa Piłsudskiego.

Posiedzenie nasze odbywa się w obecności całego zarządu miejskiego oraz komisji rewizyjnej m. st. Warszawy, pocztów sztandarowych wszystkich cechów, związków i stowarzyszeń oraz przedstawicieli wszystkich warstw społecznych stolicy.

Po strasznym ciosie, który ciężką żalobą okrył cały naród, Pan Prezydent Rzeczypospolitej wydał następujące orędzie do obywateli Rzeczypospolitej:

Po odczytaniu orędzia Pana Prezydenta Rzeczypospolitej, prezydent Starzyński odczytał treść depeasz kondolencyjnych, jakie tymczasowa Rada Miejska i komisja rewizyjna m. st. Warszawy postanowiła wysłać do Pana Prezydenta Rzeczypospolitej, do Pani Marszałkowej Aleksandry Piłsudskiej, do pana prezesa Rady Ministrów, do p. generała dywizji Edwarda Rydza - Smigłego, generalnego inspektora Sił Zbrojnych, pana ministra Spraw Wewnętrznych i p. gen. Kasprzyckiego, kierownika Ministerstwa Spraw Wojskowych.

Następnie uchwalono następujący wniosek:

„Dla uczczenia nieśmiertelnej pamięci Wskrzēsiciela walki o wolność Narodu, zwycięskiego Bojownika Niepodległości, Twórcy Legionów i Armii Polskiej, Budowniczego potęgi Rzeczypospolitej, Pierwszego Marszałka Polski, Józefa Piłsudskiego, oraz w celu ujęcia w ramy organizacyjne już ujawnionej i realizowanej inicjatywy społecznej, w kierunku zebrania funduszków na budowę pomnika Marszałka w stolicy — zarząd miejski postanawia:

1) powołać stołeczny komitet obywatelski uczczenia pamięci Zmarłego Wodza Narodu i Pierwszego Honorowego Obywatela Stolicy;

2) przeznaczyć na budowę

pomnika Marszałka w stolicy 1 milion złotych;

3) otworzyć specjalny rachunek w PKO., na który będą przekazywane, zgłaszane na ten cel ofiary.

# Pakt sowiecko — czechosłowacki

### został wczoraj podpisany

PRAGA. (PAT). Wczoraj dokonano w tutejszym Ministerstwie Spraw Zagranicznych podpisania paktu wzajemnej pomocy między Republiką Czechosłowacką i Związkiem Socjalistycznych Republik Rad.

Podpisania umowy dokonali: ze strony czechosłowackiej minister Spraw Zagranicznych

dr. Edward Benesz, a ze strony sowieckiej — poseł sowiecki w Pradze Sergiusz Aleksandrowskij.

Pakt składa się z pięciu artykułów, z których artykuł pierwszy ma brzmienie następujące:

„W wypadku, gdyby Republika Czechosłowacka lub Związek Socjalistycznych Republik

W tych dniach wygłosił w New Yorku znany rosyjski konstruktor Igor Sikorskijski odczyt o perspektywach współczesnej żeglugi powietrznej.

Sikorskijski oświadczył, że już w naj-

bliższej przyszłości można będzie uskutecznić połączenie powietrzne Stanami Zjednoczonymi i Europą. Atlasyk można będzie przebyć w ciągu 24 godzin. Sikorskijski liczy na to, że linie te obsługiwać mogą samoloty, mogące pomieścić 75 do 100 osób.

Samoloty te będą dwa razy większe od dotychczasowych największych samolotów. Już obecnie czynione są próby w tym kierunku. Jeden z takich samolotów odbył już lot z Kalfornji na Wyspy Hawajskie. Znany konstruktor rosyjski oświadczył w swym odczycie, że samoloty te wyposażone będą we wszelki możliwy komfort. Nie będzie w nich basenu dla kapania się, natomiast będą łazienki, salonowa restauracja, lokal taneczny i kinomatograf.

Niemal równocześnie o perspektywach lotów transatlantyckich mówił lotnik angielski James Mollison, który rzecz przedstawił bardziej optymistycznie, a w swych przypuszczeniach posunął się tak daleko, że oświadczył, iż lot między Stanami Zjednoczonymi a Europą trwać będzie tylko 7 godzin. Mollison oczywiście liczył się z tem, że loty te odbywać się będą w stratosferze.

# Runęła część domu w Lublinie

### grzebiąc w swych gruzach dwu robotników

Wczoraj o godz. 10.30 w podwórzu domu przy Krakowskim Przedmieściu 30 w Lublinie wydarzyła się katastrofa.

W nocy w piwnicy pod podwórzu, pękła rura wodociągowa. Nagromadzona w większej ilości woda podmyła stare fundamenty, przyczem chodnik na

podwórzu ugiał się.

Rano dozorca Tomasik ze swym pomocnikiem 60-letnim Janem Powąską oraz 2 innymi robotnikami rozpoczął rozbieranie nieuchronnie rozpadającego się chodnika. Nagle płyta zapała się i wśród ogłuszającego hukru runęła część ściany domu mieszkalnego. Z pod gru-

zów wydobyto ciężko rannego Powąską oraz kontuzjonowanego Tomasika.

Na miejsce katastrofy przybyły władze, które zarządziły natychmiastową ewakuację mieszkańców zagrożonych mieszkań, ponieważ mur domu w dalszym ciągu pęka.

**KUPON**  
**PORADY PRAWNEJ**

## Listy z Czechosłowacji

# Echa zgonu Marszałka Piłsudskiego w Czechosłowacji

Podczas gdy radio praskie w swych zwyczajnych komunikatach wieczornych już krótko po godzinie 11 oznajmiło swym słuchaczom tragiczną wiadomość o zgonie Marszałka Piłsudskiego, mieszkańcy Warszawy jeszcze nie wiedzieli.

Jaką stratę poniosło Państwo i Naród Polski.

Po nadaniu tej wiadomości radio czechosłowackie nadawało „Marsz żalobny” Chopina, po czym na znak żaloby przerwano program.

Wszystkie poniedziałkowe piśmie czechosłowackie zamieściły wiadomość o zgonie Marszałka na czołowych miejscach w czarnej obramowaniu. Równocześnie zamieszczono życiorys Marszałka z wyszczególnieniem zasług Jego dla narodu.

Organ partji agrarnej „Vecer” m. in. pisał: Śmierć Piłsudskiego nie zmieni obecnie panujących stosunków w Polsce.

Kierownictwo państwa znajduje się w rękach najbliższych jego współpracowników, którzy znają jego wytyczne i jego cele. Piłsudski doczekał się jeszcze uchwalenia konstytucji, o której był przeświadczony, że zapewni państwu spokój i porzą-

dek. Równocześnie ze zgonem Piłsudskiego Polska traci i autoritet, któremu koniec końców — podporządkowywała się nawet w najcięższych walkach i opozycja. W najbliższym czasie nie należy oczekiwać znaczniejszych zmian, chociaż uświadomić sobie należy, że odchodzi osobistość, która wywierała decydujący wpływ na wojskową i zagraniczną politykę odrodzonej Polski. W historii państwa imię jego zapisane zostanie zawsze na pierwszych stronach nie tylko polskiej, ale wogóle europejskiej historii.

Podobnie pisze i „A-Zet” organ partji narodowo-socjalistycznej: „Polska traci w Nim nie tylko jednego z mężów stanu, czy ministrów, ale i człowieka, który kierował losami Polski. Kto kontynuować będzie jego dzieło?”

Również liberalne „Lidove Noviny” oceniają jego dzieło, zaznaczając, że

...chochał siłę, którą też zastosował w swej polityce wewnętrznej i starał się, aby przez konsekwentną politykę zagraniczną dopiąć tego, aby Polska uznana została jako mocarstwo światowe.

„Prager Tagblatt” w artykule o Piłsudskim, ocenia jego twórczą siłę, dzięki której zyskał dla swego państwa wybitne stanowisko wśród mocarstw. Był żołnierzem, spiskowcem, więźniem sybirskim, emigrantem w Japonji, organizatorem i wodzem legionów, generałem, marszałkiem, naczelnikiem państwa i pierwszym obywatelem. Główny organ partji republikańskiej „Venkov” cytując w swym artykule uwagi b. szefa sojuszniczej komisji wojskowej w 1920, kiedy wojska bolszewickie były pod Warszawą, lorda d'Abernona, który o Piłsudskim powiedział, że jako głowa państwa i naczelny dowódca armji jest decydującą osobistością, której też przypisywane jest

Podziwiał i jego zdumiewającą karierę, jego gorący patriotyzm i wielką odwagę i siłę charakteru.

„Prager Presse” przynosi telegramy kondolencyjne prezydenta T. G. Massaryka, ministra dr. Benesza, a w specjalnym artykule powiada, że w Piłsudskim traci Polska nie tylko najwybitniejszą osobistość nowoczesnej historii Polski; zgon Piłsudskiego zamyka rozdział dziejów Polski po wojnie światowej.

W nim umiera człowiek, który odważnie starał się nadać Polsce nowy ustrój, nowy cel i który aż do ostatniego czasu prowadził Polskę jako najwyższy autoritet.

„Ceske Slovo”, główny organ stronnictwa ministra spraw zagranicznych dr. Benesza, nawiązując do tragicznego zdarzenia pisze w artykule wstępnym:

„Jeszcze przed kilku dniami, kiedy do Warszawy przybył Laval, oczekiwano, co uczyni, czy co powie Piłsudski. A kiedy choroby Piłsudski nie może przyjąć Lavala, sądzono, że stosunek Polski do Francji pozostaje chłodny.

Obecnie, kiedy w tak uderzający sposób potwierdzone zostały wiadomości o chorobie polskiego niekoronowanego władcy, cały świat z tem samem napięciem zapytuje się:

Co uczyni Polska bez Piłsudskiego?

Piłsudski oznaczał Polskę w tej mierze, że świat dopiero musi przyzwyczajać się do nowego stanu, w którym nie będzie już decydowała osobista wola samotnika z Belwederu. Nie ulega wątpliwości, że poczynił wszelkie zarządzenia, przewidując swą śmierć. Natychmiastowe zamianowanie następców na obu stanowiskach, które zajmował Marszałek, na stanowisku Kierownika Ministerstwa Spraw Wojskowych i Generalnego Inspektora Armji, świadczy o tem, że stało się tak z jego roz-

Jest prawdopodobnem — pisze „C. Sl.” — że wielkich zmian w wewnętrznej i zagranicznej polityce Polski w najbliższym czasie nie będzie. Kto w dzisiejszych ciężkich czasach odważyłby się wziąć na siebie odpowiedzialność? Ponosić ją będą widocznie ci, na których barki włożył ją zmarły Marszałek. Którędy pójdzie jednak dalszy rozwój, nie podtrzymywany już jego wolą, nie regulowany jego temperamentem, dziś przewidzieć nie można. Jeszcze za życia Piłsudskiego nie można było przewidzieć, co uczyni Polska.

Po Jego śmierci jest to tembardziej niemożliwe.

## Brzytwa pragnął załatwić porachunki

Jeszcze z okresu powstania śląskiego pp. Jan Sekuła i Franciszek Sowa (wspólnie brali udział w walkach) mieli ze sobą na pieńku. I dopiero teraz Sekuła dał upust swej niechęci i, spotkawszy swego wroga na ulicy w Sosnowcu — uderzył go w twarz. Pół godziny później spotkali się na dworcu i znowu Sekuła przypuścił szturm do Sowy, raniąc go w czasie bójki brzytwą w twarz i szyję.

Sąd Okr. skazał Sekułę na rok więzienia — zaś Sąd Apelacyjny w Warszawie wyrok zatwierdził.

## Odpowiedzialność właściciela samochodu

Sąd Najwyższy orzekł, iż właściciel samochodu odpowiada za uszkodzenie, wyrządzone innym osobom w czasie, gdy zajęty w niego z rajmu kierowca, wbrew jego woli, wyjedzie samochodem dla własnych celów.

**CZYTAJCIE**  
**„WESOŁE WIADOMOŚCI”**  
Cena 10 groszy.

## Po paktach — pożyczki

PRAGA. (PAT). Wczoraj w dalszym ciągu prowadzone były rokowania w sprawie pożyczki czechosłowackiej dla Sowie- tów w wysokości 250 milj. koron.

Ponieważ przedstawiciele sowieccy zastrzegli sobie jeszcze zajęcie stanowiska w niektó-

rych kwestjach po porozumieniu się z rządem sowieckim, rokowania zostały odroczone na kilka dni.

Pożyczka ta, jak wiadomo, służyć ma na gotówkowe zakupy sowieckie w Czechosłowacji.

## „Ślepy Maks” skazany na 6 lat

W dniu wczorajszym w Sądzie Okręgowym w Łodzi zakończyła się rozprawa przeciwko Maksowi Borensteinowi, szanemu „Ślepy Maks”, hershowi bandy szantażystów.

W wyniku rozprawy sąd skazał Maksa Borensteina na 6

lat więzienia, przyczem karę tę na zasadzie amnestji zmniejszył do 5 lat.

Współoskarżony Kuchta skazany został na 15 miesięcy więzienia a Grzmis na 8 miesięcy więzienia.

zwycięstw nad bolszewikami pod Warszawą.

# OWOC GRZECHU

TRAGICZNE DZIEJE, KTÓRE WSTRZĄSNĘŁY CAŁYM ŚWIATEM

Helza skoczył ku żonie i krzyknął:

— Już wiem, co ci w głowie świta! Chciałabyś okraść tego dobrego pana i bardzo porządnego człowieka. On, który mi właściwie bezkarnie pozwala wystrzeliwać zajęcia na jego gruntach i w jego lasach, on, który jest, można powiedzieć, moim dobroczyńcą, bo mnie ulaskawił, bo mi darował winę niedawno, choć mógł mnie posadzić do mamra na pół roku... I ty takiego człowieka chcesz okraść?

— A kto ci to powiedział, warjacie?

— Ty sama mi to powiedziałaś, łajdaczko...!

I tak się rozgniewał, że wkońcu nie wytrzymał i trzasnął żonę pięścią między oczy, że aż zawyla z bólu.

Zatoczyła się i byłaby upadła, gdyby się nie oparła o ścianę.

Po chwili wszakże zerwała się i kocim susem rzuciła się na męża.

Łapieć był niski, ale krępy i silny. Wytrzymał jej natarcie, szybkim ruchem wykręcił jej ręce do tyłu i nie zważając na to, że kopała go rozpaczliwie, cisnął w kąt przy kominku.

Leżała tam oszołomiona upadkiem, bez ruchu, bez dźwięku...

Widząc wszakże, iż przewraca oczyma, a więc nie jest nieprzytomna, Łapieć krzyknął:

— A gdyby nawet stary miał jeszcze sto tysięcy razy więcej grosza, to i tak nie tknę z tego ani grosza i tobie zabraniam, żmijol... Inaczej będziesz miała ze mną do czynienia...!

— Już dobrze, dobrze — wybełkotała Helzina i dodała — strasznie zgłupiałeś na stare lata. Zupełnie jesteś do niczego.

— Ach, tak? To rozejrzyj się za nowym chłopem, jak ci dawny już nie dogadza.

— Nie zwracaj głowy. Wogóle niesposób z tobą dłużej rozmawiać. Słowo się powie, to już się wściekasz. Krzyczysz, wrzeszczysz, bijesz... o drobne żarty.

— A właśnie. I jeszcze mocniej bić będę. Przy-

sięgnij natychmiast, że więcej nawet o tem mowy nie będzie.

— Przysięgam — szepnęła Helzina.

— Przeżegnaj się...

Przeżegnała się.

Teraz dopiero Łapieć uspokoił się.

Wziął inną fajkę, zapalił.

Poczem dodał:

— A na drugi raz, jak zartujesz, to o tem uprzedzaj... Szkoda moich rąk na ciebie...

I wyszedł, jak zwykle, na przechadzkę wieczorną.

Helzina leżała jeszcze w kącie, w który ją mąż pchnął.

Połykiwała białkami oczu groźnie a ponuro.

Nie ruszała się z miejsca. Spoglądała tylko dookoła, jakby wypatrując czegoś.

Wyglądała, jak zwierzę, schwycone w sidła.

Szepnęła:

— Jakie te chłopcy są głupie... jakie głupie...

A po chwili dłuższego milczenia dodała:

— Jeżeli nie chce, a sama dam radę. A gdy forsja już będzie, gdy mu ją przyniosę w garści, będzie musiał wziąć... A wtedy kupi się zato gruntu, dużo gruntu... i będzie się codziennie jadało mięso... i będzie się popijało zdrowo...

Tak minęła godzina.

Gdy Helza wrócił do chaty, ujrzał żonę w tem miejscu, z opuszczoną głową, opartą o ścianę, ręce na kolanach.

Zapytał:

— Spisz?

— Nie.

— Więc co tam robisz w kącie?

— Myślę...

Helza tylko wzruszył ramionami, poczem wyjął z kieszeni butelczynę i mocno pociągnął z niej...

Zanucił pod nosem zwykłą piosenkę pijacką.

Wreszcie poszedł spać i znów spał snem sprawiedliwego, bo miał najzupełniej spokojne sumienie...

Helzinę tak opętała żądza pieniędzy, że była aż bliska obłędu.

Coprawda, postawa męża dała jej wiele do myślenia. W każdym razie nie mówiła z nim już o tem. Przyglądała mu się tylko spodetła. Pomysłała sobie bowiem, że kto wie, czy on nie żywi podobnych zamiarów. Ludziła się nadzieją, że może jednak jej się da jakiś plon... Może któregoś dnia mąż sam jej zaproponuje wspólną wyprawę po skarby.

Czekała więc. Ale daremnie. Helza był spokojny i wesół. Nie zmienił się ani trochę. Chodził „na kłus” po dawnemu, nie zaniedbując wszakże myślenia. Poza tem pił i śpiewał. Takie już było jego życie.

Wkońcu Helzina nie wytrzymała.

Zapytała męża:

— Więc jednak nie chcesz?

— Czego?

Nie miała odwagi rzec, o co jej chodzi, więc tylko wskazała palcem w kierunku Małowa.

Helza zrozumiała. Wybuchnęła:

— Więc jeszcze myślisz o tem?

— Myślę. Bez przerwy.

Helzie aż słowa uwięzły w gardle z oburzenia.

Ledwo wykrztusił ze siebie zachrypniętym głosem:

— Łajdaczko, podła żmijo... zobaczysz, że jeszcze sprowadzisz na nas wielkie nieszczęście.

— No, no... Nie złość się tak zaraz... Nie chcesz, to nie i koniec... Niema o czem gadać...

A jednak po tygodniu, gdy Kurcewicz był na polowaniu, a Maciejowa poszła za sprawunkami do Czarkowa, Helza udała się zakraść do gabinetu dziedzica z Małowa.

W całym dworze nie było nikogo.

Helzina podpełzła cicho do biurka. Przyglądała mu się dłuższą chwilę, nie mając odwagi go dotknąć...

Potem jednak usiłowała otworzyć zamki przyniesionymi na wszelki wypadek kluczami.

Ale żaden z kluczy nie nadawał się.

Dalszy ciąg jutro.

# KRZYK W NOCY

WSTRZASAJĄCE GROZA DZIEJE STRASZLIWEJ TAJEMNICY

Larecki siadł na tej samej ławce, na której siedział przed dwunastu laty w tragiczną noc zabójstwa Kołowicza, nie mając odwagi iść do domu przyznać się do grającej ruiny. Nie wiedząc, że tymczasem zostało dokonane zamordowanie Kołowicza, sam oprowadzany był myślami samobójczymi.

Tu nic się nie zmieniło.

Jego dawna willa stała samotna i opuszczona. Zamknięte okna świadczyły, że nie była zamieszkała już oddawna, bodaj od czasu zbrodni. Wszystkie dookoła było w stanie całkowitego zaniechania.

Bardzo przykro zrobiło mu się na ten widok.

Wydało mu się to wszystko profanacją pamięci Heleny i jego całego minionego szczęścia.

Łzy trysnęły mu z oczu.

Po chwili dopiero wstał z ławki, ponieważ liczni przechodnie spoglądali na niego ze zdziwieniem.

Poszedł do lasu i nie wychodził z niego już do zmroku.

Potem dopiero, pogrążony w głębokiej zadumie, skierował swe kroki ku cmentarzowi.

Nie było tak bardzo ciemno.

Księżyc świecił jasno.

Larecki wreszcie dotarł do cmentarza i krążył między mogiłami, szukając grobu żony i usiłując przy świetle księżyca odczytywać napisy na nagrobkach.

Poszukiwania trwały dość długo.

Wreszcie znalazł...

Staraniem Czarnowskiego czy Bernackiego mogiła była otoczona sztachetami, a na porośniętą trawą nagrobku można było wyraźnie przeczytać imię i nazwisko Heleny.

Larecki uklęknął, oparł czoło o sztachetki i modlił się dłuższą chwilę.

Gdy wstał, rzucił powłóczyście spojrzenie na tę

połąć ziemi, chowającą w sobie resztki doczesnej tej, która mu była żoną, którą kochał i która umarła ze straszliwym przeświadczeniem, że mąż jej był mordercą.

Potem odszedł i, nieco zataczając się z wrażeń i wzruszenia, już zbliżał się do furty cmentarnej.

Wtem przywidziało mu się coś wielce osobliwego.

Zauważył, jak w mroku nocnym, jakiś cień porusza się między grobami. Była to sylwetka kobiety, przyglądającej się bacznie, jak on sam przed chwilą, napisom na grobach.

Zatrzymał się osłupiały.

Nie mógł dojrzeć, kto to jest. Lekki elastyczny chód świadczył, że to młoda panna. Natomiast długi płaszcz, okrywający ją niemal do stóp, uniemożliwiał określenie jej figury. Trudno było dojrzeć jej rysy twarzy, bo miała na kapeluszu woalkę. Co najważniejsze mu się bardzo znajome. I coś w duszy mu zaniejsze wszakże, to że chód i ruchy tej niewiasty wywołało:

— To Zosia...

A jeżeli tak, to ileż przerażających z tego wypływało wniosków!

Bo jeżeli to była ona, Zosia, wiedziała więc wszystko?

Więc niczego nie zapomniała... Bo gdyby pamiętała, wspominałaby chyba o tem nieraz podczas rozmów z ojcem.

Czyżby udawała przez całe dwanaście lat?

Udawała z taką umiejętnością i zimną krwią, z takim panowaniem nad sobą, że pomimo wyteżenia całego swego umysłu, aby to zbadać, niczego nie dołował spoznać.

Larecki tak się tem przejął, że aż mu się słabo

zrobiło i siadł na pierwszy lepszy nagrobek, nie mogąc ustać na nogach.

Na czoło wystąpiły mu krople zimnego potu. Daremnie go ocierał. Spływał z czoła strumieniami.

A potem jakaś fala gorąca opanowała go od stóp do głów.

Nachylił się w tył i zamknął oczy. Zemdlał.

Dopiero chłód nocny ocucił go po chwili.

Trząsły nim straszliwe dreszcze.

Powiedział sobie:

— Muszę wiedzieć, czy to doprawdy ona... Chcę i muszę...

Rozejrzył się dookoła, ale teraz nie mógł jej nigdzie znaleźć.

Po chwili wszakże zrozumiał:

— Jeżeli to Zosia, to z pewnością znajdzie ją jeszcze na grobie Heleny.

Już chciał pobiec w tym kierunku, gdy ujrzał zoddali ten sam czarny cień, snujący się po cmentarzu i zbliżający się już do furty.

Wyciągnął ręce ku niej i chciał zawołać, ale coś ścisnęło mu gardło i zdołał zaledwie wyszeptać:

— Proszę pani... na litość... słóweczko...

Cień musiał to usłyszeć, bo odwrócił się, ale musiał się tem bardzo przerazić, bo przyspieszył kroku, nawet pobiegł i po chwili zniknął w mroku nocy.

Larecki powtarzał uparcie:

— O, ja się dowiem, dowiem z pewnością... Pobiegnę na stację, zdążę z pewnością jeszcze przed nią i poczekam tam, choćbym miał siedzieć na stacji całą noc.

Pobiegł na stację i przybiegł tam wreszcie zżalany i zdyszany.

(D. c. n.)

# Garnizon grodzieński w hołdzie swemu Wodzowi

O godz. 10-tej dnia 18 bm. jako w dniu złożenia w Grobach Królewskich na Wawelu ciała ś. p. Józefa Piłsudskiego, Pierwszego Zolnierza po latach niewoli, Wodza Naczelnego w zwycięskiej wojnie o wolność Ojczyzny, Pierwszego Marszałka Polski — żołnierze garnizonu Grodna wezmą udział w uroczystości żałobnej, której celem jest wyrażenie najgłębszej czci i żołnierskiego hołdu (kochanemu Wodzowi).

Program uroczystości na placu koszarowym 76 pp:

godz. 10 — odczytanie rozkazu D-cy 29 Dyw. Piech.,

— marsz żałobny Chopina, odegrany przez połączone orkiestry pułków, stacjonownych w Grodnie,

— kazanie księdza dziekana Kristena,

— żałobna Msza Św., celebrowana przez księdza dziekana Kristena w asyście duchowieństwa (pieśni żałobne wykona chór wojskowy),

— modły żałobne, w czasie których artylerja odda królewską salwę honorową,

— 3-krotne odegranie sygna-

lu Wojska Polskiego przez trębaczki,

— defilada oddziałów wojska i P. W. przed symboliczną trumną, udekorowaną sztandarami wojskowymi, Związku Strzeleckiego i Związku Legionistów.

Władze wojskowe wzywają

całe społeczeństwo m. Grodna i okolic do wzięcia udziału w uroczystości.

Organizacje cywilne i ludność na czas uroczystości będzie dopuszczana na plac koszarowy 76 p.p. bez żadnych ograniczeń. Chorągwie i sztandary orga-

nizacji, przybywające przed godziną 9,30 dnia 18 V., zostaną umieszczone obok ołtarza polewego.

Wzywa się szkoły, biura oraz przedsiębiorstwa przemysłowe i handlowe do przzerwiania pracy na czas tych uroczystości.

## Apel p. Wojew. Paławskiego

P. wojewoda Paławski zamiast wieńca na trumnę ś. p. Marszałka Piłsudskiego złożył kwotę 250 zł. z przeznaczeniem na fundusz budowy Domów i Świetlic Ludowych im. Marszałka w naszym województwie. Na ten sam cel przeznaczył również kwoty jakie wpłynęły do jego dyspozycji.

Jednocześnie p. Wojewoda za pośrednictwem Komitetu Obyw. uczczenia Marszałka Piłsudskiego zwrócił się do społeczeństwa z apelem o zaprzeczenie składania wieńców Kwiatów i wysyłania depesz kondoleacyjnych, a skoncentrowanie swej ofiarności na cel budowy domów i świetlic ludowych, które jako żywe pomniki Wodza przemawiać będą zawsze do ludu naszego województwa.

## Niestłuchane stanowisko kleru w Łomży

Pałac biskupi w Łomży został z polecenia władz administracyjnych obstawiony silnymi patrolami policji.

Zarządzenie to spowodowane zostało troską władz administracyjnych o życie i bezpieczeństwo mieszkańców pałacu wobec niezwykłego wzburzenia ludności, które grozi poważnymi ekscesami.

W dniu 15 wieczorem w czasie gdy w Warszawie eksportowano zwłoki Wodza Narodu w Łomży miały zadzwonić dzwony kościelne. Gdy z wież kościelnych nie odezwał się ani jeden dźwięk, gdy nie pomogły interwencje odpowiednich

czynników grono poważnych na wysokich stanowiskach obywateli wtargnęło na wież kościelną, ujęło w ręce sznury i poczęło bić w dzwony. Organizacje b. wojskowych postanowiły od godz. 12-ej dzwonić bez przerw we wszystkie dzwony.

Dziekan bliższych nam miej-

sowości w Sokółce i Dąbrowie odmówili wygłoszenia kazań w czasie nabożeństw żałobnych. Interwencja w Kurji Metropolitalnej w Wilnie przyniosła odpowiedź niezrozumiałą, której sens daje się zawrzeć w słowach „kazania nie są wskazane i niepożądane”.

## Uchwały Kat. Stow. Kobiet przy Farze Grodzieńskiej

W dniu 15 bm. odbyło się zebranie Zarządu K. S. K. na którym po zagajeniu przez p. prez. Niedźwiedzka uczestniczki

zebrania uczciły pamięć zmar-

łego Marszałka Polski Józefa Piłsudskiego przez powstanie i chwilę milczenia.

Na zebraniu zapadły następujące uchwały: wziąć udział w nabożeństwie żałobnym i w pochodzie, wezwać członkinie do gremjalnego przybycia na akademję żałobną, urządzoną staraniem organizacyi kobiecych w dniu 18 bm. o godz. 5 m. 30, oraz wzięcie udziału w nabożeństwie żałobnym, mającym się odbyć w dniu 25 b. m., w kościele garnizonowym.

## W Rocznicę zgonu E. Orzeszkowej

Dziś jako w XXV rocznicę zgonu E. Orzeszkowej, odbędzie się nabożeństwo żałobne w Kościele Pobernardyńskim o godz. 8 rano.

## Odwołanie wykładów wojskowych

W dniu 18 maja rb. wykładów na kursach wojskowych Związku Oficerów Rezerwy, nie będzie.

## Tempo robót publicznych niebawem będzie wzmożone

Budowa kanalizacji w Grodnie nie osiągnęła jeszcze w b. roku pełnego tempa. Obecnie zatrudniono wprawdzie 160 robotników, lecz przy robotach dziennie pracuje tylko 80 osób, po przepracowaniu tygodnia przystępuje do pracy inna zmiana o tej samej ilości osób.

Od czerwca roboty kanalizacyjne mają być podjęte w szerszym zakresie. Pozwoli to na zatrudnianie bezrobotnych w przeciągu całego sezonu.

## Z Tygodnia L.O.P.P.

### Dnia 19-go maja

Godz. 9—12 — Loty pasażerskie na lotnisku Karolin na aeroplanach 1 pułku lotniczego i Aeroklubu Wileńskiego.

Godz. 16 ta — Na stadionie wojskowym odbędzie się:

- 1) Konkurs modeli latających,
- 2) Konkurs baloników,
- 3) Chrzest szymbowca „Dar B-ci Konopackich”.

## Sprzedam

lub wydzierżawię dom o 8 mieszkaniach z ogrodem Wiadomość: ul. Knyszyńska 14 (Przedmieście Zaniemeńskie).

Dźwiękowe-Kino **Polonja**

Pocztowa 4.

Dziś

nieczynne

Prawdopodobnie liczba robotników ulegnie zwiększeniu.

Również roboty drogowe nie osiągnęły jeszcze punktu kulminacyjnego. Narazie na terenie

całego województwa zatrudniono przeszło 2000 osób.

W najbliższym czasie liczba ta zostanie wielokrotnie zwiększona.

## Zawzięta szlachta

Pomiędzy mieszkańcami okolicy szlacheckiej Białokozy, gm. Krynki Janem Snarskim a bratem stryjczym Karolem Białokozem wyniknęło niespodziewane zajście o eksploatację wspólnego torfowiska. W g. aktu oskarżenia Snarski, trzykrotnie chwytł Białokozę za gardło i od duszenia nabawił go uszkodzenia ciała, niezdolności do

pracy i t. p.

Poszkodowany Białokoz po 10 dniach od chwili zajścia pomimo perswazji krewnych złożył meldunek policji.

Na rozprawie biegły dr. Obrebski nieco umniejszył „kalektwo” Białokoza, to też Sąd skazał Snarskiego tylko na 3 mies. aresztu z zawieszeniem wykonania na przeciąg lat 3.

## Awanturnicza zabawa

W dniu wczorajszym przed Sądem Okręgowym w Grodnie odpowiadało pięciu mieszkańców wsi Salacie, gm. Perzecz: Jan Meziuk, Stanisław Chaniewicz, Józef Markisz, Jan Meziuk II oraz Antoni Juchniewicz. Wymienieni w towarzystwie jeszcze 8 osób przybyli na zabawę do wsi Uzbierz.

Pomiędzy przybyszami a miejscowymi wynikła kłótnia na temat tańca, jedni domagali się walezyka, drudzy polki. W

rezultacie muzyka przestała grać, a na sali rozpetł się istny tańiec św. Wita. W ruch poszły laski, powybijano szyby, zdemolowano lokal. Z ludzi poranionym okazał się jedynie Piotr Gruga.

Sąd skazał oskarżonych po 1 roku więzienia każdego z wyj. Jana Meziuka II, którego uniewinnił.

Nie wie co nuda kto abonuje książki w wypożycz. Iberskiego

## „WARSZAWIANKA”

Zakład Gastronomiczny, ul. Brygidzka 7

Otwarty od godz. 8 rano do 23,30 wiecz.

Śniadania — Obiad 2 dania i herbata 80 gr. — Kolacje

Dla wycieczek do 50 osób

całkowite utrzymanie po cenach znacznie niższych.

Stoliki — Łoże — Muzyka radiowa.

Stale gorące dania.

Dźwiękowiec

Dominikański 26

Wstęp od 40 gr.

Dziś nieczynne

Wkrótce ukaże się najpotężniejsze arcydzieło filmowe p. t.

„ESKIMO”

To nie jest zwyczajny film. Niema w tym filmie Atelier. Kulisy tworzy sama najpiękniejsza natura. Niema w tym filmie aktorów. Ludzie, którzy w tym arcydziele występują to ludzie bez szminki i bez szminki i bez maski—to znowu sama natura! „Eskimo”—film o fantastycznej piękności.

PEWNOŚĆ I GWARANCJĘ dla wkładów oszczędnościowych znajdziesz

w Komunalnej Kasie Oszczędności

Powiatu Grodzieńskiego

Kino Dźwiękowe

Brygidzka 2

„LUX”

Początek seansów od godz. 6, 8 i 10

Wstęp od 25 gr.

Dziś nieczynne